Nal. poczt. opł. rycz.
Cena numeru 20 gr.
Rok I. Tarnów, dnia 22 maja 1927 r. Nr. 4.

SŁOWO TARNOWSKIE

niezależny tygodnik polityczno-społeczny.

Prenumerata wynosi:
Miesięcznie w Tarnowie bez odnoszenia 80 groszy.
„ „ „ z odnoszeniem. . 1·— zł.
Miesięcznie na prowincji z przesyłką poczt. 1·— zł.
Kwartalnie w Tarnowie i na prowincji z przes. 2·80 zł.
Półrocznie „ „ „ „ „ 5·60 zł.
Rocznie „ „ „ „ „ 11·— zł.

Tarnów, ul. Nowy Świat Nr. 21.

Godziny przyjęć redakcji i administracji codziennie od godziny 17 do 18.

Rękopisów nie zwraca się.

Ceny ogłoszeń:
1/32 strony 7 zł., 1/16 str. 12 zł., 1/8 str. 24 zł., 1/4 str. 50 zł. 1/2 str. 90 zł., 1/1 str. 180 zł. — Układ kolorowy 100% drożej; zastrzeżenie miejsca 25% drożej. Przed tekstem 100% drożej. — Drobne ogłoszenia: słowo tytułowe 3 gr., nast. 20 gr. Dla poszukujących posad 50% zniżki. — Rachunki mają być natychmiast płacone.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej wręczy chorągiew 16 pułkowi piechoty.

16 pułk piechoty otrzyma w niedzielę 29 maja z rąk Pana Prezydenta Rzeczypospolitej chorągiew. Wielki to dzień w życiu pułku, — wielki znaczeniem, jakie posiada sztandar dla żołnierza, — wielki dzień dla Tarnowian, którzy będą świadkami żołnierskiego ślubowania Bogu i Ojczyźnie złożonego.

Wielki to dzień dla nas wszystkich, — w murach bowiem naszych danem nam będzie oglądać Majestat Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Po raz bowiem pierwszy zawita w murach Tarnowa Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

Przyjęcie Dostojnego Gościa — to hołd, to uczczenie najczcigodniejsze i najserdeczniejsze.

To nie zdawkowe dekorowanie gdzieś ze strychu wyciągniętemi flagami domów i pospolity zachwyt, który nie przystoi obywatelom, mieszkańcom grodu, wybijającego się dziś na jedno z ważniejszych miejsc wśród miast Rzeczypospolitej.

Dumną jest Polska cała, że Głową Państwa dziś jest Ignacy Mościcki, — dumną jest, że Naród reprezentuje Człowiek wielkiej nauki o światowem znaczeniu i sterując jego nawą, do dawnej prowadzi świetności.

Niech odżyją dawne tradycje, te piękne i wspaniałe, a Tarnów niech przybierze w dniu tym szatę uroczystą, — niech w szczerym hołdzie uchyli czoła przed Majestatem Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

A gdy żołnierskie szeregi rotę przysięgi powtarzać będą, niech każdy w cichem skupieniu o tem pomni, żeśmy są wszyscy żołnierzami na służbie Ojczyzny i gdy szary nasz żołnierz z bronią u nogi na straży bezpieczeństwa kraju stoi, — nam gmach państwa budować przypadło!

Stoi przed nami praca wielka i żmudna, — gwarancją jej wartości to nasze serca i charaktery.

Każdy posterunek jest ważny, każdego praca rzetelną być winna!

Dzięki Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej otwiera się przed Tarnowem wielka przyszłość, — miasto nasze stoi u wrót wspaniałego rozwoju, a za nim idącego dobrobytu. Zmarnować tej chwili nie wolno, — wszyscy muszą stanąć na wysokości zadania!

Podejmując tę pracę, złóżmy przedewszystkiem hołd i podziękę Temu, który nas do niej powołał!

Witając w naszych murach Głowę Państwa, — wznosimy z głębi naszych serc okrzyk:

Niech żyje Pan Prezydent Rzeczypospolitej
Ignacy Mościcki!

Kompromis a walka.

W narodzie, który dopiero lat siedem temu wyrzucił ostatecznie wrogów ze swojego państwa, — w narodzie, który rozpisuje konkursy z nagrodami pieniężnemi za najlepszą pracę, jak ma wyglądać w przyszłości ustrój Rzeczypospolitej, — w narodzie, który nie wie (bo nie zna), że „Sejm czteroletni“ ks. Kalinki jest ostatnim wyrazem polskiej racji stanu, — nie od rzeczy będzie pomówić o tem, co to jest kompromis z sumieniem narodu, a czem jest bezwzględna walka z gnuśnością, niedołęstwem, nieductwem i nazwijmy to otwarcie przekupstwem własnego sumienia.

Naród, jako taki, ma swoje posłannictwo, ma swój cel wytyczny. Jeśli ten naród idzie po wytycznej linji swojego posłannictwa do swojego celu, — wtedy godzien jest zasiąść jako równy z równymi przy wspólnym stole narodów, — jeśli nie, skazany jest na rezygnację z własnej swojej dumy i staje się żebrzącym łazaronem, zależnym od tych narodów, które posłannictwo swoje rozumieją, do celu twardo zdążają i z tego kapitału kują narodową swoją dumę. — Polska przed i po wojnie posłannictwo swoje znała, ale dotąd nie zdążyła zbudować dróg, któremi iść trzeba, ażeby cel swój osiągnąć.

Masowa produkcja półinteligencji w gimnazjach i uniwersytetach, chodzenie po linji najmniejszego oporu, przymykanie oczu na nieductwo, — oto bolączka, która stwarza kompromisowe charaktery i dusze, zdolne do walki papierowej, ale niezdolne do walki z życiem, którego wykładnikiem jest Czyn.

Nie przejmiemy po Prusakach hasła: „Drang nach Osten“, — ale przejmiemy, jako nakaz naszego Króla-Ducha „Szaniec“ Słowackiego i na ten wschód pójdziemy z kagańcem oświaty. To był cel Chrobrego, to był cel Jagiellonów, to był cel Batorego i to jest celem Marszałka Piłsudskiego.

Kto rusza w bój, myśleć musi o zabezpieczeniu etapu, — dosłownie i w przenośni. Etap zabezpiecza najlepiej karny żołnierz — Naród. O tę karność właśnie chodzi. Karność jest pierwszym nakazem żołnierza i na tę karność żołnierską cały naród zdobyć się musi, jeżeli chce dać trwałe zręby swojej państwowości, ażeby po zbudowaniu własnego mocnego domu, móc promieniować wartości swoje na zewnątrz.

Armja nasza pracuje ponad siły poprostu nad wyrobieniem tej świadomej siebie karności żołnierza.

Etap, który dostarcza rekruta, dostarcza go wojsku w stanie zdemoralizowanym. Z tem trzeba raz skończyć nareszcie!

Nie produkować hurra-patrjotów, nie fotografować po pismach pierwszego lepszego pisklęcia, które ładnie i poprawnie zagrało drugą rapsodję Liszta, albo skoczyło przez płot trzymetrowy na tyczce, — a wychowanie fizyczne zrównać z umysłowem, a nawet co do tego ostatniego podnieść skalę wymagań, kształcić charakter i wolę, — a wtedy skończy się panowanie kompromisu w Polsce zarówno w życiu prywatnem, jak i politycznem.

Sprowadzić wszystko do właściwej miary, gdzie miernikiem winny być najwyższe wartości, jakie naród wytworzył jeszcze przed uzyskaniem swojej wolności. Nie będą się wtedy lęgły w umysłach naszych projektodawców pomysły „Akademji Nieśmiertelnych“ z orderkami, gażami ministra i t. p. pomysły, z których śmiać by się należało, gdyby nie były groteskowo smutne. Nieśmiertelni są w duszy Narodu. Żywych nieśmiertelnych niema.

Życie narodu — to walka, walka o byt własny i walka o swoje cele. Podnietą do walki jest duma. Duma nie znosi kompromisu i odnosi się do niego z pogardą. Im więcej wzgardy dla kompromisu, im twardsza walka, tem zwycięstwo pewniejsze i owoce jego słodsze.

Edmund Bieder.

Dlaczego odroczono wybory do Rady miejskiej w Tarnowie?

Jak podaliśmy w poprzednim numerze naszego pisma, wybory do Rady miejskiej zostały reskryptem tut. Starostwa z dnia 12 b. m. na nieograniczony przeciąg czasu wstrzymane.

Zastanowić się wobec tego teraz należy, czy odroczenie wyborów jest korzystnem, czy może niekorzystnem dla miasta, a wreszcie, jakie powody skłoniły nasze władze administracyjne do wydania takiego rozporządzenia.

Fakt wstrzymania wyborów do Rady miejskiej nie jest u nas w Tarnowie odosobnionym. Wstrzymano wybory również bez podania motywów w Krakowie, we Lwowie, a nawet w Nowym Sączu, chociaż tam na czele miasta stoi komisarz rządowy. Władze przy powzięciu swej decyzji kierowały się według wszelkiego prawdopodobieństwa dwojakiego rodzaju względami: 1) względami ogólnemi — politycznemi i 2) czysto miejscowemi.

Do pierwszych zaliczyć przedewszystkiem należy brak jeszcze wspólnej dla całego państwa jednej ustawy samorządowej. Sprawa tej ustawy jest wałkowana i wentylowana od szeregu lat przez nasze władze ustawodawcze i mimo wielokrotnego opracowywania i powracania na tapetę obrad, jak dotąd jest ciągle in status nascendi. Obecnie sprawę opracowania projektu ustawy podjął rząd i ten to projekt ma wejść na pierwsze czytanie najbliższej sesji sejmowej. Po przejściu przez wszystkie formalności drogi ustawodawczej, powyższy projekt ma za parę miesięcy wejść w życie, w formie nowej ramowej pięcioprzymiotnikowej ustawy samorządowej, obowiązującej na całem terytorjum Państwa Polskiego. Ten oto powód skłania władze do odroczenia wyborów, aby nie tworzyć na krótki przeciąg czasu Rad, — jak i też, aby nie roznamiętniać stronnictw przedwyborczą walką.

Ważniejszemi może, a raczej bardziej nas obchodzącemi są względy miejscowe. Jak pisaliśmy w jednym z poprzednich numerów naszego pisma, Tarnów, mający tak wielkie szanse rozwoju i wzrostu, stara się o otrzymanie własnego statutu miejskiego. Sprawa ta, jak nas informują, jest już na dobrej drodze, wrazie więc otrzymania statutu własnego, wybory należałoby przeprowadzić według zupełnie innej ordynacji wyborczej. W tym to celu miasto poczyniło kroki z zamiarem przyłączenia sześciu gmin

podmiejskich, a mianowicie Chyszowa, Krzyża, Dąbrówki Infułackiej, Świerczkowa, Gumnisk i Rzędzina. Korzyści, jakie z połączenia tego dla obu stron, a więc tak dla miasta, jak i dla wspomnianych gmin wynikną, umieścimy w jednym z najbliższych numerów, tu tylko zaznaczamy, że z chwilą przyłączenia powyższych gmin, da się możność ich obywatelom oddawania swych głosów na tych kandydatów, których obywatele pragnęliby widzieć na ratuszu.

Dodać i to należy, że ciągłość prac podjętych w kierunku budowy fabryk azotniaków wymaga, by obecna Rada jeszcze jakiś czas została przy życiu i wypełniła zaciągnięte zobowiązania wobec rządu. Nie jest też obojętną rzeczą, że osoba obecnego burmistrza cieszy się najlepszą opinją u rządu i zaufaniem ludności. A wreszcie — jakieżby było oblicze owej niedoszłej Rady miejskiej, wobec tak niefortunnie prowadzonej akcji wyborczej przez tak zw. „Komitet Mieszczański", który oby jak najprędzej się rozwiązał.

Obecna Rada miejska zostaje więc przy rządach i to według wszelkiego prawdopodobieństwa na dłuższy jeszcze przeciąg czasu. Do załatwienia ma ona cały szereg i to pierwszorzędnych, żywotnych spraw, — od których umiejętności przeprowadzenia będzie zależała przyszłość i wielkość miasta. By sprawy te przeprowadzić, musi w pierwszym rzędzie wprowadzić w swoje łono ludzi światłych, znających obecne potrzeby miasta, a mianowicie kooptować zastępców radnych miejskich, którzy mieli być wybrani zaraz po reaktywowaniu się obecnej Rady, a których wyboru dotychczas nie dokonano. Sprawę tę uważamy za tem pilniejszą, że kilku radnych od bardzo długiego czasu absentuje się stale na posiedzeniach Rady miejskiej i nawet nie uznają za stosowne usprawiedliwić swojej nieobecności. Panowie ci, o ile nie chcą spełniać swych obowiązków (a może bojkotują Radę miejską), niech zrezygnują i dadzą miejsce innym chętnym do pracy, o ile nie chcą, byśmy się nimi dalej zajmowali.

Pod hasłem więc nie partyjnych koteryj, tylko pod hasłem rozumnego wyboru i korzyści miasta należy przystąpić do kooptacji zastępców obecnej Rady miejskiej.

Gdzie są nasze władze?

Jak wiadomo, posiadamy dla badania i ustanawiania cen artykułów pierwszej potrzeby t. zw. „komisję cennikowa", składającą się z 12 członków, a mianowicie przedstawicieli producentów, konsumentów, delegata starostwa, oraz magistratu.

Przypatrzmy się teraz jej pracy: Na ostatniem posiedzeniu, na którem została uchwalona podwyżka mięsa wołowego o 10 groszy, cielęciny o 15 groszy, chleba o 3 grosze (trzecia podwyżka w ciągu krótkiego czasu), **nie było** dziwnym zbiegiem okoliczności zupełnie **przedstawicieli konsumentów.**

Domagamy się od władz naszych dokładnego zbadania, dlaczego konsumenci nie byli na zebraniu reprezentowani i dlaczego przewodniczący p. radny Margulies dopuścił do uchwał w takim składzie, a nadto, by powzięte uchwały na ostatniem posiedzeniu zasystowały.

Sprawy miejskie.

Rada miejska.

Pod przewodnictwem burmistrza Dra Kryplewskiego odbyło się 18 bm. posiedzenie Rady miejskiej.

Po interpelacjach i odpowiedzi na nie burmistrza i wiceburmistrza, uchwalono wniosek magistratu na zaciągnięcie pożyczki w sumie 300.000 zł. w Kasie Oszczędności na inwestycje miejskie, wniosek nagły w sprawie uregulowania wywozu śmieci, wniosek nagły w kierunku rozpisania konkursu na posadę inżyniera komunikacji z powodu zwiększenia agend budownictwa miejskiego, wydelegowano na Walne Zgromadzenie Ski „Kamieniołomy" w Krakowie burm. Dra Kryplewskiego z równoczesnem wyrażeniem życzenia powołania burmistrza do Rady nadzorczej Spółki, oraz zawotowano Komitetowi sprowadzenia zwłok gen. Bema subwencję w kwocie 5000 zł.

W końcu wybrano delegatów do Komitetu przyjęcia Pana Prezydenta Rzplitej w Tarnowie podczas uroczystości poświęcenia sztandaru 16 p. p., nadto do komitetu szpitalnego i do Rady szkolnej powiatowej.

Sprawa budowy nowej rzeźni miejskiej w Tarnowie.

Nawiązując do wiadomości naszych, podanych w dniu 15 b. m. donosimy, że warunki hydrograficzne terenu pod budowę rzeźni zostały już przez inż. Leuchtera zbadane. Badania wykazały, że teren proponowany jest w tak wysokim stopniu wodonośny, że niema obawy, by nawet w najsuchszych miesiącach mogło wody zabraknąć.

Jest to powód bardzo dodatni i bardzo ważny przy wyborze miejsca, gdyż użycie dla potrzeb rzeźni wody wodociągowej jest zbyt kosztowne.

Dalszym atutem tego terenu jest jego obszar, tak zwany folwark magistracki posiada około 60 morgów wraz z zalesieniem. Z tego miałoby być użytem na potrzeby rzeźni i targowicy 10 morgów, taki bowiem jest obszar potrzebnym dla miasta, liczącego około 60 tysięcy mieszkańców. W razie rozbudowy miasta i powiększenia się ilości jego mieszkańców, dalsze części folwarku mogą być brane pod rozbudowę rzeźni.

Przez cały ten teren przebiega wreszcie tor kolejowy, który bez żadnych wkładów może być zużytkowany.

Jak w każdym wypadku, tak i tu są opozycjoniści, którzy zarzucają wybranemu miejscu różne ale. Np. że miejsce jest zbyt odległe od miasta: Przecież odległość 2 klm. od miasta jest zdaniem naszem zaletą, a nie wadą. Rozbudowa bowiem miasta pójdzie właśnie w tym kierunku (w stronę budujących się fabryk) tak,

Najbliższe prace miasta.

Żyjemy w okresie pewnego oczekiwania, pod znakiem zmian, jakie niewątpliwie spowoduje w przejawach życia społecznego powstające wielkie centrum przemysłowe: „Fabryka związków azotowych".

Dziś trudno określić tempo, w jakim te zmiany pójdą, jak również jakie piętno wycisną na naszem mieście. Tem, co ponad wszelką wątpliwość ustalić dziś można, jest fakt, że logicznym i nieuniknionym wynikiem będzie konsekwentna rozbudowa miasta, w kierunku powstającego wielkiego przemysłu.

Miasto musi przemysłowi temu pójść z pomocą. Z ręką na sercu powiedzieć trzeba, że chwila, która zdecydowała o wielkim Tarnowie, zastała nas całkiem nieprzygotowanych.

Stan, w jakim się miasto dziś znajduje, daje wrażenie, że przez okres lat 20 robiło się bardzo niewiele, jeśli nie mało. Dowodem tego potrzeby natury budowlanej, — które w tym roku piętrzą się w istną barykadę architektoniczną, — jak również opłakany stan dróg, tak bitych, jak i brukowanych.

Przypatrzmy się najpierw tym pierwszym:

Buduje się dwupiętrowy dom mieszkalny miejski, — ustępy publiczne, — baraki dla bezdomnych.

Chce się budować:

Łaźnię ludową, — rzeźnię, — halę targową, — cmentarz, — odnowić ratusz.

A wreszcie 3 kolonje mieszkaniowe o łącznej ilości 63 dwupiętrowych domów mieszkalnych.

Zamierzenia niewątpliwie piękne, lecz poniekąd gigantyczne.

Chcąc w jednym roku odrobić to, czego nie zrobiło się w przeciągu ubiegłych lat kilkunastu, do tego trzeba mieć wydział architektoniczny, złożony z kilku tęgich fachowców i im podległy personal pomocniczy.

Każdy z przytoczonych tematów jest wdzięcznem polem dla architekta, — jednakże projekt — to nie tak prosta rzecz, jakby się na pozór wydawało.

Architekt musi się tu liczyć ze względami natury ekonomicznej, utylitarnej, a wreszcie estetyki. Od szkicu do szczegółowego planu to jeszcze bardzo daleka droga. Cały żmudny okres studjów i badań, który dla patrzącego z boku laika wydaje się nieuzasadnionym.

Projekt dobry wymaga spokojnej pracy i czasu i dlatego martwy sezon zimowy nadaje się jedynie do tej pracy.

Projekty, jak się to mówi — na kolanie, są zazwyczaj niedojrzałe. O ile słaby obraz można zdjąć ze ściany, o tyle źle zaprojektowany i postawiony budynek mści się raz na projektodawcy, a wreszcie na jego mieszkańcach w kilku pokoleniach.

Uwagi dotychczas wymienione tyczyłyby się wyłącznie projektów, które są dopiero wstępem akcji budowlanej. Jeśli się zatem weźmie pod uwagę tok przeprowadzania budowy, to z tym łączą się prace dalsze, jak: fachowy dozór, codzienne raporta, dziennik budowy, sprawdzanie rachunków, odbiór i badanie materjałów, rysowanie szczegółów i wiele innych czynności, które nie sposób w dalszym ciągu wyliczać.

Wszystko to, co dotąd powiedziano, dotyczyło wyłącznie programu budowlanego; obecnie zaś pozwolę sobie przejść do drugich zamierzeń miasta, a mianowicie do potrzeb jego natury drogowo-kanałowej.

Tarnów, jako miasto, posiada 118 ulic, — z tego miejskich 39.420 mb., czyli około 40 kilometrów, — w tem brukowanych kostką 1.419 mb., okrąglakami 2.653 mb., żwirowanych 32.838 mb., w stanie dzikim 3.515 mb.

Wobec powszechnie znanego stanu fatalnych nawierzchni, przyjąć można 50% dróg żwirowanych za niezdatne do użytku w porach przejściowych, t. j. 16.419 mb., dodając drogi dzikie 3.515 mb., otrzymamy 19.934 mb., około 20 km. dróg, do wykonania nawierzchni walcowanych.

(Dokończenie nastąpi).

Leon W. Tomaszkiewicz.

Dama z wachlarzem.

Opowieść chińska.

To-Li w kraju Lun, był uczonym, który tak gorliwie zajmował się wiedzą, że nie miał zrozumienia dla wszelkich rzeczy doczesnych; a ponieważ jako pobożny Chińczyk nie wierzył w rzeczy wieczne, nie pozostawało mu nic innego, jak tylko poczucie, że należy wybaczać wszystkie błędy ludziom, którzy zajmują się tylko gromadzeniem bogactw i zdobywaniem zaszczytów.

Poczucie to musiało być bardzo głębokie, ponieważ To-Li został po śmierci uznany za świętego i godnego zazdrości.

Podczas swego ziemskiego życia miał zwyczaj odbywania wędrówek marzycielskich przez kraj, w którym żył niewiedzieć poco i dlaczego.

Kiedy pewnego razu spacerował po kwiecistych zboczach gór Hoa-Hoa, znalazł się nagle w pośrodku cmentarza, gdzie umarli, według zwyczaju miejscowego, spoczywali pod małemi mogiłami kamiennemi.

Spoglądając na niezliczone rzędy grobów, pomyślał uczony o przeznaczeniu człowieka.

— Tu oto prowadzą wszystkie drogi życia. — Nigdy się już nie ogląda dnia, skoro się tu miejsce zajmie — pomyślał.

Zwyczajna to była myśl, ale zawierała całą wielką treść, wszystko, co dotąd To-Li mógł wymyśleć wraz z całą swą filozofją.

A ponieważ zbyt był wykształcony, nie zwrócił uwagi na czerwonego smoka z porcelany, który leżał przed bramą cmentarza.

Kiedy tak rozmyślając wałęsał się wśród długich szeregów grobów — spotkał nagle jakąś młodą damę, przyodzianą w ciężkie szaty żałobne; miała bowiem na sobie białą suknię z grubej tkaniny. Siedziała i nad świeżą mogiłą poruszała białym wachlarzem.

Zaciekawiony tem To-Li, nie mogąc pojąć dlaczego to nieznajoma czyni, podszedł do niej i pozdrowiwszy ją rzekł:

— Wybacz młoda pani to pytanie, ale któż to leży pod tą mogiłą i dlaczego zadajesz sobie tyle trudu, aby wachlować ponad grobem. Jestem filozofem i dociekam przyczyn wszechrzeczy, ale przyczyna twego postępowania nie jest dla mnie jasna.

Młoda pani nie przestała ani na chwilę wachlować. Zarumieniła się, schyliła głowę i wyszeptała kilka słów, których mędrzec nie rozumiał. Kilka razy powtórzył jeszcze swoje pytanie, ale nadaremnie. Dama milczała, zdawała się całą uwagę skupiać w wachlowaniu.

To-Li oddalił się z żalem. Gdyby był nawet przekonany, że każde działanie ludzkie opiera się na szaleństwie, skłaniałby się jednak do tego, aby dociekać przyczyn każdego czynu, zwłaszcza kobiecego. A właśnie ta mała kobieta, siedząca nad grobem, wzbudziła jego najżywszą ciekawość. Odszedł, nie przestając się oglądać za siebie i ciągle jeszcze widział żywo poruszający się wachlarz, trzepoczący się niby motyl.

Nagle jakaś stara kobieta, której dotychczas nie widział, dała mu znak, aby za nią poszedł.

Zbliżył się do niej, a ona rzekła:

— Słyszałam, że zadawaliście pytanie tej młodej pani i nie odpowiedziała wam. Z życzliwości, za jakiś mały podarek, ażebym mogła zakupić modlitwy kapłana za moje długie życie, dam wam odpowiedź.

To-Li wydobył kiesę i rzucił starej kilka monet.

— Pani, która klęczy przy grobie, jest to wdowa po uczonym Tsen, który zmarł przed tygodniem po długiej chorobie. Klęczy przy grobie małżonka. Kochali się bardzo serdecznie. Nawet na łożu śmierci pan Tsen nie mógł zdecydować się na opuszczenie żony, ponieważ nieznośną mu była myśl, że opuści żonę w kwiecie wieku. Ale ponieważ był łagodnego usposobienia, załatwił się z tem i poddał swą duszę konieczności śmierci. Podczas całej choroby przy łożu jego siedziała pani Lu i zapewniała go ze łzami w oczach, że nie przeżyje jego śmierci i pragnie podzielić z nim trumnę, jak dzieliła z nim łoże.

— Nie przysięgaj tego, kochana żono.

— A więc jeżeli muszę cię przeżyć — mówiła Lu — jeżeli bogowie wydali taki wyrok, ażebym widziała światło dzienne, mimo że nie będę widziała ciebie, to wiedz, że nigdy nie zostanę żoną innego i że miałam tylko jednego męża, jak mam tylko jedną duszę.

że za parę lat rzeźnia znajdzie się już na peryferjach miasta. Dalej wiadomą jest rzeczą, że spęd bydła jest prawie wyłącznie od Dąbrowej i Żabna, a tylko w małej ilości od Tuchowa i Pilzna. Chłopi więc będą mieli targowicę po drodze, a bydło nie będzie musiało dwa razy na tydzień przez miasto defilować.

Tym, którzy proponują pozostawienie rzeźni na dotychczasowem miejscu, odpowiemy tyle: By rozszerzyć rzeźnię i przystosować ją do potrzeb miasta, przy oględnym bardzo obliczeniu na najbliższe lat 25, należałoby zakupić 20.000 m² ziemi, coby poniosło za sobą wydatek około 100 tysięcy zł. Dalej, należałoby przebudować nieszczęśliwy wiadukt kolejowy na drodze do Tuchowa (wadliwie jest zbudowany, przez co grozi niebezpieczeństwo życiu ludzkiemu, były już wypadki), pociągnęłoby to wydatek dalszych 100 tys. zł. Wybudowanie wreszcie nowego toru kolejowego pociągnęłoby wydatek dalszych 60 tys. zł. (Wybudowany tor przez p. R. jest zupełnie bezużyteczny).

Jak widzimy z tego, nie opłaciłaby się skórka za wyprawę. Tembardziej, że przecież plac po zniesieniu dotychczasowej rzeźni jest dobrym do pozbycia terenem przemysłowym, posiadającym znaczną wartość ze względu na położenie swoje i bliskość toru kolejowego.

Program święta pułkowego i uroczystość wręczenia chorągwi 16 pułkowi piechoty.

Święto pułkowe 16 p. p. przypada na dzień 28 maja, w rocznicę zwycięskiej bitwy pułku pod Murową na Białorusi.

W roku obecnym święto pułkowe obchodzone będzie w dniu 29 maja i połączone z uroczystością wręczenia pułkowi chorągwi przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, ufundowanej przez obywateli ziemi tarnowskiej, brzeskiej i dąbrowskiej.

W przeddzień uroczystości, dnia 28 maja, odbędzie się uroczyste nabożeństwo żałobne w kościele garnizonowym za poległych oficerów i żołnierzy pułku.

Wieczorem uroczysty capstrzyk orkiestr wojskowych.

W dniu 29 b. m. o godzinie 9 Msza polowa na boisku Sokoła I. obok dworca kolejowego. Poświęcenie chorągwi, wbijanie gwoździ i wręczenie jej przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej pułkowi, — poczem Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjmie defiladę.

O godzinie 12 obiad żołnierski w koszarach Chmielińskiego.

O godzinie 12.30 obiad dla zaproszonych gości w sali balowej Kasy Oszczędności.

O godzinie 16 zawody sportowe i zabawy żołnierskie na boisku Sokoła I.

O godzinie 22 raut w salach miejskiej Kasy Oszczędności.

Dzień Gen. Józefa Bema w Krakowie.

Uroczystości ku czci Generała Bema rozpoczęły się w ubiegłą sobotę koncertem węgierskim, na którym artyści budapeszteńskiej opery zaprodukowali szereg pieśni z czasów Bema, jak również nieznane pieśni bohaterskich Szeklerów.

Sala Starego Teatru wybita do ostatniego miejsca, przyjęła gości węgierskich z szalonym entuzjazmem.

Koncert pod względem artystycznym stał na bardzo wysokim poziomie.

W sobotę dnia 21 b. m. odbędzie się w Krakowie rozsprzedaż uliczna różnych wydawnictw głównego Komitetu sprowadzenia zwłok gen. Bema do kraju, zorganizowana przez krakowski Komitet obchodowy, a mająca na celu pomnożenie funduszów na sprowadzenie zwłok generała. Przy stolikach, rozstawionych po mieście, panie komitetowe sprzedawać będą znaczki i odznaki, wydane na ten cel, kartki pocztowe z reprodukcjami, dotyczącemi generała, broszury i t. d., nadto będą przyjmować dobrowolne datki na cele Komitetu.

Równocześnie w dniu tym odbędą się w szkołach krakowskich pogadanki, popularyzujące postać gen. Bema, nadto VI Koło T. S. L. urządza specjalne odczyty o generale, ilustrowane przeźroczami.

W Tarnowie broszurę o generale Bemie, wydaną staraniem Komitetu sprowadzenia zwłok sprzedają księgarnie Pisza, Jelenia, Seidena i Kwiczali, jak również kartki z reprodukcjami, dotyczącemi generała, które można też dostać w sklepach papieru Wierzyckiego, Bauma, Augustyna.

Cena broszury 1 zł., kartki po 10 gr.

— Nie przysięgaj tego, kochana małżonko.

— To przynajmniej pozwól mi, kochany mężu, zaprzysiąc na lat pięć.

— Nie przysięgaj tego Lu. Przysięgnij tylko, że będziesz tak długo wierna mej pamięci, jak długo ziemia na moim grobie nie wyschnie.

Lu złożyła uroczystą przysięgę i dobry pan Tsen pogrążył się w niebyt.

Łzy poczęły napływać do oczu pięknej Lu. Gwoździmi rozrywała sobie policzki delikatne. Ale wszystko ma koniec. W trzy dni ból pani Lu był bardziej ludzki.

Pewnego dnia młody uczeń mądrego Tsen wyraził pragnienie pocieszenia nieszczęsnej wdowy. A ona zdecydowała słusznie, że nie może się nie zgodzić na te odwiedziny. Przyjęła go z westchnieniem. Młody człowiek był wytworny i przystojny; powiedział jej, że jest czarująca i że czuje, iż ją kocha. Pozwoliła mu to powiedzieć. Przyrzekł powrócić. I w oczekiwaniu na jego odwiedziny siedzi pani Lu, — jak ją pan widział i traci całe dni, aby ziemię na mogile zapomocą wachlarza osuszyć.

Stara skończyła.

To-Li zaś pomyślał:

— Młodość trwa krótko.

Młody orzeł żądzy użycza młodym kobietom i mężczyznom swych skrzydeł.

Ostatecznie pani Lu jest przyzwoitą kobietą, która nie chce oszukać swego męża.

Kronika.

Wiece. Dnia 22 b. m. odbędzie się w Koszycach publiczny wiec stronnictwa P. P. S. w sprawach organizacyjnych.

Dnia 21 b. m. zwołał p. Witos zgromadzenie delegatów stronnictwa „Piasta" w sprawach wewnętrznych stronnictwa. Następnie odbyło się zgromadzenie związku wójtów tarnowskiego powiatu w sprawie dożywienia ludności. Oba zebrania odbyły się w gmachu Rady Powiatowej.

Komitet „Ratujmy dzieci od zniemczenia" zdołał znaleść pomieszczenie już dla 40 dzieci. pozostałych 10 zostanie prawdopodobnie jeszcze w bieżącym tygodniu pomieszczonych.

Tyfus plamisty w Dąbrówce Infułackiej został zlokalizowany. Poza wypadkami w rodzinie Bąków, chorzy mąż, żona, dziecko i siostra, nie było wypadku innego. Dzięki energicznym zarządzeniom p. starosty i fizyka, niema obawy rozwleczenia epidemji.

Wypadek w Tuchowie okazał się tyfusem brzusznym, a nie jak mylnie podawano, plamistym.

Zbiórka w dniu 3 maja przyniosła bardzo znaczną sumę, jak na stosunki tarnowskie, — bo wynoszącą 3458 zł. 60 gr. A mianowicie: zbiórka przy stolikach i do puszek dała 2191 zł. 10 gr., nalepki 900 zł. 60 gr., akademje i przedstawienia 311 zł. 80 gr., dar 5 p. strzelców konnych 55 zł. 10 gr.

Zarząd uważa sobie za miły obowiązek złożenia serdecznej podzięki wszystkim, którzy mu pomogli w pracy koło zbiórki, a przedewszystkiem ofiarnym paniom, jak Adlerowej, Arvayowej, Donnersbergowej, Grabowieckiej, Koppfowej, Kryplewskiej, Kulikowej, Okoniowej, Smalcowej, Sobolewskiej, Studnickiej, Szypulinie, Tabeauowej i t. d.

Kontrakt ostatecznie podpisany. Kontrakt w sprawie zakupna gruntu pod fabrykę związków azotowych w Dąbrówce Infułackiej i Świerczkowie został ostatecznie podpisany w kancelarji adw. Dra Skowrońskiego. Objekt obejmuje 670 ha, z czego 10 ha przeznaczono dla spółki „Azot" na budowę fabryki chlorku i ługu. — Ze strony rządu podpisał kontrakt przyszły dyrektor fabryki p. Dr Zwisłocki i p. Łagiewski Cezary, przyszły prokurzysta firmy, — ze strony spółki „Azot" p. Armółowicz, b. dyrektor Banku Krajowego i p. Sulikowski, dyrektor Spółki w Jaworznie. — Fabryka będzie nosiła firmę: „Państwowa fabryka związków azotowych w Tarnowie", będzie miała odrębny statut i odrębną osobowość prawną.

Spodziewać się należy, że po podpisaniu kontraktu prace na zakupionym terenie pójdą w żywem tempie.

Kronika policyjna.

Pobicie. Dnia 15 E. Gewürtz i Wandstein, fryzjerzy, zostali pobici przez nieznanych osobników koło szpitala żydowskiego. Sprawców napadu J. Nalepę l. 30, Wł. Marszałka l. 60 i J. Kiełbasę l. 25 przytrzymano i osadzono w areszcie.

Kartofle z gwoździami podała ze zemsty p. Wojdyłowa, zamieszkała przy ulicy Klikowskiej krowie swej sąsiadki, niejakiej Onakowej. Nie pierwszy to raz Wojdyłowa tak krowy odżywia, bo jak Onakowa podaje, trzy krowy w niedługim czasie zdechły jej wśród podejrzanych objawów.

Przejechanie. Dnia 19 najechał hr. Rej Stanisław z Przecławia autem dziecko, na rogu ulicy Krakowskiej i Wałowej, które nagle z bramy wybiegło i wpadło pod koła auta. Dziecko lekko potłuczone odwieziono natychmiast do szpitala.

Tego samego dnia przed południem Potępa Stan. przejechał na ul. Targowej zaprzęgiem dziecko 11-letnie, uszkadzając je ciężko na ciele.

W lesie ks. Sanguszki w Porębie Radlnej napadli na kupcową A. Lermanową z Rzepiennika S. Łytka i Laskowski, rabując jej 10 torb ceratowych i płóciennych, wartości 38 zł. 50 gr. W chwili spieniężenia torb w Tarnowie zostali aresztowani i osadzeni za kratkami.

Uwiedzenie. Muzyk cyrku Mroczkowskiego, niejaki Szewczyk z Łodzi, goszcząc w Krakowie, uprowadził bez wiedzy rodziców 16-letnią Teresę Szymczyńską, uczenicę 8 kl. szkoły powszechnej. Uwiedzioną Tereskę zabrał ojciec do domu, a Szewczyka, który był listami gończemi za różne czyny karygodne poszukiwany po całej Polsce, osadzono w aresztach.

Ceny zboża wreszcie unormowały się, a nawet zauważyć należy znaczną zniżkę, przedewszystkiem żyta.

Pszenica 61—62, żyto 55—56, jęczmień 48—49, owies 47.50—48, ziemniaki wagonowo 13.50, otręby 33.

Nabiał: mleko 0.30, śmietana 2.—, ser 1.80, masło kuchenne 5.—, deserowe 6.—, jaja 0.12—0.13, tłuczki 0.10. Stosunkowo drogie są jaja skutkiem wzmożenia się eksportu i podrożenia cen jaj na rynkach zagranicznych.

Z targowicy: bydło do 130 kg. 0.95 za 1 kg. żywej wagi, powyżej do 1.40, cielęta 0.90—1.35, świnie 1.80 do 2.40. — Spęd średni.

Z prowincji.

(Własna korespondencja „Słowa Tarnowskiego").

Tuchów, w maju 1927.

Mieszkańcy miasteczka w obawie możliwości wybuchu epidemicznych chorób, zwracają się tą drogą do tymczasowego zarządu miasta o przestrzeganie przepisów sanitarnych w sprawie utrzymywania ulic, placów, podwórzy w należytej czystości.

Należałoby zacząć od budynku gminy. Kupy śmiecia i wylewy na podwórzu magistratu świadczą o małem poczuciu smaku głowy miasta. Należy zmusić właścicieli poburzonych domów i placów w rynku do oparkanienia dołów. i zdemolowanych piwnic, aby utrudnić zlewanie i składanie wszelakich nieczystości, jak to się dzieje dzisiaj. Wprost odrażająco przedstawia się plac ze składem desek p. Grosa, w prowadzącej do kościoła ulicy. Lekarzowi powiatowemu podajemy to do wiadomości.

W następnym numerze „Głosu Tarnowskiego" podamy kilka uwag o oświetleniu miasta i karkołomnych chodnikach.

Z estrady.

W uzupełnieniu naszej ostatniej notatki o przyjeździe na trzydniowe występy Opery Warszawskiej pod dyrekcją Dra Tadeusza Wierzbickiego, podajemy, że partję Violetty i Małgorzaty odtworzy pani Elżbieta Jefimcewa, głośna śpiewaczka koloraturowa (sopran), partje zaś Kardynała — Żydówka, oraz Mefista — Faust, Dr Tadeusz Wierzbicki, przy udziale znanych nam chlubnie z tamtegorocznych występów pp. artystów: Janiny Mikicińskiej i Henryki Korskiej, oraz pp. Mieczysława Płużańskiego, Zygmunta Nowiny-Witkowskiego, oraz Władysława Barańskiego, jakoteż całego chóru i orkiestry.

Bilety w cenie 5, 4 i 3 złote, oraz galerja 2 złote, są już do nabycia w księgarni Zygmunta Jelenia, a w dniu przedstawienia przy kasie Sokoła I.

Ze sportu.

Zawody konne 5 pułku strzelców konnych.

Przy pięknej pogodzie odbyły się 15 b. m. doroczne zawody konne 5 p. strzelców konnych.

W program zawodów weszły: władanie białą bronią dla oficerów, dla podoficerów i strzelców, konkurs myśliwski dla oficerów, woltyżerka, bieg myśliwski dla oficerów, konkurs hipiczny dla podoficerów, czwórki i bieg myśliwski dla podoficerów.

Zawody dały przegląd pracy pułku, który pod względem kawaleryjskiego wyszkolenia, jak i pod względem sportowym stoi bardzo wysoko.

Materjał koński bardzo dobry, konie bardzo dobrze naskakane, co świadczy o solidnej pracy. Między oficerami znajdują się bardzo dobrzy jeźdzcy, — którzy umieją prowadzić konia bez zarzutu, a nawet z wielką brawurą. Szeregowi wykazują staranne wyszkolenie, a podoficerski konkurs skoków i rąbanie strzelców zasługują na szczególną wzmiankę. Bardzo efektowna woltyżerka szkoły podoficerskiej wykazała celowe przygotowanie sportowe przyszłych instruktorów.

Zwycięzcą dnia był por. Chodań, zdobywca nagrody miasta Tarnowa i 1-szej nagrody w konkursie skoków. Młody ten oficer ma przed sobą wielką przyszłość sportową. Na wzmiankę zasługuje podpor. Szpyrłak, który w ładnem tempie zdobył 1-szą nagrodę w rąbaniu. — Nadto wyróżnili się znani nam już rotm. Łomnicki, por. Szydek, rotm. Rudziński i por. Gilewski.

Z podoficerów wyróżnili się wachmistrze: Siennicki, Gryszanowski i Żmuda. W rąbaniu strzelców 1-szą nagrodę zdobył strz. Pudełek. Nagrody w jeździe czwórek otrzymał szwadron 3 i 1.

W końcu podnieść należy bardzo dobre zorganizowanie zawodów, co jest zasługą klubu sportowego pułku z majorem Liszką na czele.

Zawody zaszczycił dowódca korpusu generał Wróblewski, który przybył z Krakowa wraz z rotm. Żurowskim, — dowództwo brygady reprezentował szef sztabu brygady maj. S. G. Kozłowski, — a magistrat miasta Tarnowa asesor Jakubowski.

Liczna publiczność z niezwykłem zajęciem śledziła bieg zawodów, aklamując niejednokrotnie szczęśliwych wybrańców losu.

Piłka nożna.

11 maja. Jutrzenka—Komb. drużyna Makabeusz i Hazair. 2 : 1.

12 maja. Boisko Metalu. Mistrzostwo klasy B. Metal—Samson. 7 : 0; poprzedził przedmecz Metal II.—Samson II. 4 : 1.

12 maja. Boisko Tarnovii. Makkabi (Kraków) — Tarnovia. 2 : 0 (1 : 0). — Gra prowadzona początkowo przy przewadze Tarnovii, której atak okazał się niedysponowany w strzałach do bramki. W drugiej połowie gry stroną atakującą jest Makkabi.

Boisko Tarnovii. Dnia 21 maja gra Reprezentacja Podokręgu tarnowskiego — Kombinowana drużyna Tarnovia-Samson. Początek o godz. 5 popoł.

Wiadomości gospodarcze i prawnicze.

Orzeczenie Sądu Najwyższego w Warszawie z ustawy o ochronie lokaktorów.

Przyczyna wypowiedzenia z art. 11 l. 2 ustawy o ochronie lokatorów (niezapłacenie czynszu przez dwa miesiące z rzędu) znajduje zastosowanie także w wypadku, gdy najmobierca płacąc raty miesięczne komornego po sobie następujące, jednak w niższych kwotach, jak je ustawa oznacza, dopuścił do zaległości, równającej się wysokości dwóch po sobie następujących rat komornego.

Uchybienia porządkowi domowemu, których stały się winne dzieci lokatora, mogą stanowić ważną przyczynę wypowiedzenia tylko wtedy, gdy rodzice zaniedbują przeszkodzić takim uchybieniom tak dalece, że uchybienia mają znamiona ciężkich wykroczeń.

Termin moratorjum dla weksli przedwojennych upływa z dniem 30 czerwca b. r. Moratorjum nie będzie przedłużone. Ministerstwo skarbu już upracowało projekt likwidacji moratorjum, a obecnie rozpatruje go Ministerstwo sprawiedliwości.

Sprawa wprowadzenia listów zastawnych ziemskich na giełdy zagraniczne znajduje się w stadjum finalizacji i w najbliższym czasie zostanie definitywnie postanowioną.

Z orzeczeń Sądu Najwyższego w Warszawie. Jeżeli strony przeliczyły sumę pożyczkową na dolary i umówiły się o zwrot pożyczki w dolarach, to żądanie zapłaty w tym pieniądzu jest prawnie uzasadnione.

Na srebrnym ekranie.

Od dawna zapowiadany i przez wszystkich kinomanów z utęsknieniem oczekiwany „Ben-Hur“ ukazał się wreszcie na obu ekranach naszych kinomatografów. Film doprawdy imponujący i do ostatnich posunięć doskonały w technice i reżyserji.

Należy więc na tem miejscu podziękować obu dyrekcjom naszych teatrów świetlnych za wspólny wysiłek, podjęty w celu otrzymania tego arcydzieła.

Dziwić się tylko należy tak słabej stosunkowo frekwencji na filmie, który każdy oglądnąć powinien.

Reklama jest dźwignią handlu!!

Ze względu na brak dokładnej listy członków tarnowskiego Oddziału Czerwonego Krzyża, na tej drodze zawiadamiam PT. Członków, że **Walne Zgromadzenie tarnowskiego Oddziału Czerwonego Krzyża odbędzie się d. 30 bm.** tj. w poniedziałek w sali **konferencyjnej Kasy Oszczędności o godz. 6 wieczorem.**

Dr. Jan Zbigniewicz
wiceprezes.

Wydawca: Komitet Redakcyjny. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Karol Krzanowski. Drukiem J. Pisza w Tarnowie, pod zarządem St. Starostki.

Organizacja i rozwój Związku Naprawy Rzeczypospolitej.

Wobec licznych zapytań naszych P. T. Czytelników o celach i organizacji Związku Naprawy Rzeczypospolitej, redakcja „Słowa Tarnowskiego" przesyła odnośne informacje, oraz zamieszcza w całości Deklarację Programową Rady Naczelnej Związku Naprawy Rzeczypospolitej.

Natychmiast po przełomie majowym, stwarzającym warunki naprawy państwa, zorganizował się w Warszawie Związek Naprawy Rzeczypospolitej. Inicjatywę do założenia Związku dały trzy istniejące organizacje: Związek Strzelecki, Związek Powstańców Górnośląskich i Centralny Związek Osadników. Inicjatorzy utworzenia Z. N. R. wychodzili z założenia, że gruntowna naprawa państwa, od najdrobniejszych kółek w mechanizmie państwowym aż do przebudowy zasadniczych praw państwowych, wymaga zbiorowej woli i wysiłku całego społeczeństwa, które tylko przy odpowiedniej organizacji potrafi sprostać obowiązkowi, jaki na niego nałożyła przełomowa chwila w naszych krótkich dziejach powojennych.

Związek Naprawy Rzeczypospolitej nie jest nową partją polityczną, ale jest organizacją, która ma skupić w sobie wszystkie żywioły demokratyczne społeczeństwa, pragnące dobra, rozwoju i potęgi Rzeczypospolitej.

Związek Naprawy Rzeczypospolitej ma specjalną formę organizacyjną. Naczelnym organem kierowniczym Z. N. R. jest Egzekutywa Naczelna, złożona z trzech osób, z siedzibą w Warszawie. Organem uchwałodawczym Z. N. R. jest Rada Naczelna. Przy Egzekutywie Naczelnej utworzono dla wykonania całego szeregu prac sześć Głównych Komisyj, a mianowicie: Ustrojową, Polityki wewnętrznej, Oświatową, Gospodarczo-Społeczną, Rolną i Prasowo-wydawniczą.

Organami kierującemi na terenie poszczególnych województw są Egzekutywy Prowincjonalne, przy których potworzono Komitety Prowincjonalne, jako organy uchwałodawcze.

Na obszarze poszczególnych powiatów kierują pracą Związku: Egzekutywy Okręgowe, z których każda składa się również z trzech osób. Przy Egzekutywach Okręgowych znajdują się Komitety Okręgowe.

Wreszcie członkowie Z. N. R. zorganizowani są w Koła miejscowe.

Społeczeństwo okazało wielkie zrozumienie dla celów Związku, który począł się szybko rozwijać na obszarze prawie całego państwa. Zrozumienie dla Z. N. R. okazały zwłaszcza różne organizacje społeczne i związki zawodowe.

Celem propagandy urządzono w Warszawie kilka ogólnych zjazdów. W poszczególnych miejscowościach, gdzie powstały organizacje Z. N. R. urządza się pogadanki, odczyty i publiczne zgromadzenia, na których propaguje się idee naprawy państwa.

Celom propagandy haseł Z. N. R. służą czasopisma. Oficjalnym organem Z. N. R. jest tygodnik „Przełom" i dwutygodnik „Solidarność Pracy"; oba czasopisma wychodzą w Warszawie, ulica Nowy Świat 21. W różnych miastach Polski wychodzi dotąd kilka dzienników i kilkanaście tygodników ZNR.

W części wschodniej byłej Galicji, w Ziemi Czerwieńskiej, Z. N. R. znakomicie się rozwinął. Egzekutywa Prowincjonalna z siedzibą we Lwowie zdołała zorganizować dotąd około 30 powiatów.

W ostatnich tygodniach powstały również organizacje Z. N. R. na obszarze województwa krakowskiego.

W Tarnowie zorganizowaną została Egzekutywa Okręgowa 27 lutego b. r., równocześnie utworzyło się Koło miejscowe Z. N. R. Po pierwszych czynnościach organizacyjnych, przystąpiono do założenia tygodnika, celem propagandy idei Związku. Od paru tygodni wychodzi „Słowo Tarnowskie", jako organ Związku Naprawy Rzeczypospolitej.

W celu zaznajomienia ludności miejscowej z zadaniami Związku, wygłosił p. Adolf Kargol dnia 3 kwietnia b. r. odczyt publiczny p. t.: „Ideologja i program Z. N. R.". W stadjum przygotowawczem jest zorganizowanie w Tarnowie Egzekutywy Prowincjonalnej. — Do Egzekutywy w Tarnowie napływają liczne zgłoszenia. Dalsze zgłoszenia z Tarnowa i prowincji należy zgłaszać pod adresem: Egzekutywa Związku Naprawy Rzeczypospolitej w Tarnowie, ul. Nowy Świat 21, I. p., lokal redakcji „Słowa Tarnowskiego".

Dyżury Egzekutywy odbywają się w wymienionym lokalu w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki od godziny 17 do 18, z wyjątkiem dni świątecznych.

Deklaracja programowa Rady Naczelnej Związku Naprawy Rzeczypospolitej

uchwalona na posiedzeniu w dniu 6 stycznia 1927 r.

Celem Związku Rzeczypospolitej jest wzmocnienie potęgi Państwa i wszechstronny rozwój Narodu Polskiego. Do celu tego Związek dąży przez umożliwienie pełnego rozwoju duchowego szerokich mas, naprawę ustroju państwowego, uzdrowienie zwyczajów politycznych, reformę stosunków społecznych, wszechstronny rozwój gospodarczy kraju i podniesienie dobrobytu całej ludności. **Środkiem ku temu winno być skonsolidowanie świadomego swych zadań państwowych polskiego obozu pracy.**

Związek Naprawy Rzeczypospolitej nie jest partją w takiem znaczeniu, jak dzisiaj istniejące stronnictwa. Nie nagina interesów Państwa do nakazów żadnej doktryny, nie służy żadnej grupie, ani klasie społecznej. Służy wcielonemu we własne Państwo Narodowi Polskiemu, którego nieśmiertelne istnienie, rozwój i znaczenie dziejowe uważa za najwyższy cel przemijających pokoleń, obowiązanych nie szczędzić dla Ojczyzny ni mienia, ni krwi. Miarą polityki Związku jest zawsze nakaz polskiej racji stanu. Wszystko, co powiększa niezależność i potęgę Rzeczypospolitej, uważamy za dobre, — co ją uszczupla — za złe.

Rzeczpospolita, położona między dwoma mocarstwami, **może być niezależna tylko jako mocarstwo.** Stąd dążenie do potęgi, jako nakaz życia. Stąd jako nakaz rozumu politycznego, dążenie do skupienia dokoła siebie innych narodów, w łączności i współdziałaniu, szukających oparcia dla swej niezależności.

Silnym nie zostaje się przez przymierza, — siła dopiero daje sprzymierzeńców. **Potęgę Polski oprzeć chcemy na jej wewnętrznej mocy.** Półtorawiekowa walka Narodu o Niepodległość, zaczęta przez garść patrjotów szlacheckich, podjęta przez masy demokratyczne, poprzez walki Legjonów i powstania ludowe na wszystkich krańcach Polski, uwieńczona zwycięstwem żołnierza polskiego, świadczy, że w Narodzie naszym są niepożyte zasoby patrjotyzmu ,którego idealna siła, raz zbudzona, zdolna jest zwyciężyć w walce z materjalną przewagą potęg zaborczych.

Podstawą siły Państwa są świadome swych obowiązków i praw obywatelskich masy ludowe. Kulturalne, gospodarcze i polityczne interesy tych mas winny stanowić przedmiot stałej pieczy władzy państwowej. Korzyści jednostkowe i klasowe nie mogą być jednak uważane za warunek patrjotyzmu. W dążeniach dojrzewających kolejno warstw społecznych, ponad uzasadnioną powszednią troską o chleb i dobrobyt, widzimy przedewszystkiem coraz bardziej świadome pragnienie twórczego udziału w rozwoju kultury i cywilizacji narodowej i w odpowiedzialności za losy Państwa. Odrzucamy ideologję, która, czyniąc nieskrępowaną wolność jednostki naczelnym celem swych dążeń, sieje rozprężenie społeczne i polityczne i staje się nieświadomie tarczą wyzysku kapitalistycznego. Odrzucamy ideologję, która materjalny interes klasy ceni wyżej od interesu Państwa. Obie rozbijają społeczeństwo, gotują upadek gospodarczy i polityczny Państwu i Narodowi. **Zasadzie „Polska dla obywateli" przeciwstawiamy zasadę „obywatele dla Polski".**

Aby zasada ta zapanowała, konieczne jest gruntowne przeoranie umysłowości i charakteru narodowego. Należy zaszczepić społeczeństwu zdolność i odwagę samodzielnego myślenia, oraz twórczej inicjatywy, wdrożyć je do wytrwałej, wytężonej pracy. Należy rozbudzić w niem wiarę we własne siły Narodu i ambicję mocarstwową, wpoić weń poszanowanie władzy, poczucie obowiązków i dyscypliny. Przemianę tę poprzedzić musi, względnie jej towarzyszyć **szereg reform.**

Trzeba usunąć hamującą rozwój Polski „złotą

wolność" partyjnictwa i warcholstwa. Trzeba uczynić Państwo zdolnem do organizowania twórczych sił społecznych w pracy nad potęgą Polski.

Władza rządowa winna uzyskać możność przeprowadzenia swych zamierzeń i potrzebną do tego siłę. Siłę taką w Rzeczypospolitej czerpać może jedynie bezpośrednio z woli Narodu. Żądamy, by Prezydenta Rzeczypospolitej obierał w powszechnem głosowaniu ogół obywateli, nie kluby sejmowe. Prezydent powinien mieć zapewniony udział w ustawodawstwie przez prawo inicjatywy i sprzeciwu zawieszającego oraz prawo dekretowania ustaw, ograniczone możnością uchylania ich przez Izby. Sejmowi odjąć należy formalne prawo swobodnego obalania gabinetu i poszczególnych ministrów. W ten sposób wpływ Sejmu na Rząd sprowadzony zostanie do właściwych rozmiarów, zależnych od rzeczywistej siły Sejmu i planowej jego wytrwałości w dziedzinie ustawodawczej i budżetowej. Winno to stać się czynnikiem konsolidacji w kraju i Sejmie. Prezydent, niezależny od Izb prawodawczych, czerpiący swoją powagę bezpośrednio z woli ogółu obywateli, do których każdej chwili będzie mógł się odwołać przez rozwiązanie Sejmu, ani w ustawodawstwie,, ani w dobieraniu Rady Ministrów nie będzie musiał ulegać przypadkowej większości posłów, za którą nie stoi zwarta większość społeczeństwa. Powołany przezeń i o niego oparty Rząd będzie mógł spełniać swą rolę: faktycznie rządzić Państwem, nadając zarazem kierunek pracom ciał prawodawczych.

Senat obecny, powoływany na tych samych zasadach co Sejm, niezdolny jest do spełniania zadań drugiej Izby. Na jego miejscu, **obok Sejmu, mającego reprezentować ogół obywateli wyłącznie pod względem poglądów politycznych, powinno powstać demokratyczne przedstawicielstwo rzeczywistej pracy codziennej**, złożone z reprezentantów samorządu terytorjalnego i gospodarczego, oraz nauki, praktyki państwowej i działalności kulturalnej. Przewagę Sejmu nad Senatem chcemy utrzymać. Przeciwstawiając się kategorycznie ograniczeniom demokratycznego prawa wyborczego do Sejmu, uważamy za konieczne zbliżenie tej Izby do społeczeństwa przez nadanie wyborcom rzeczywistego wpływu na dobór osobisty posłów.

Izby prawodawcze należy odciążyć, przekazując sejmikom wojewódzkim regulowanie spraw miejscowych. W całym kraju wprowadzić należy **szeroki samorząd wojewódzki.** Regjonalizm polski uważamy za objaw zdrowego współzawodnictwa poszczególnych ziem w dziedzinie narodowej twórczości kulturalnej.

Względem mniejszości narodowych chcemy polityki, skłaniającej je, by z własnej woli poczuwały się do lojalności i wierności wobec Państwa. Białorusinom i Ukraińcom pragniemy dać w ramach samorządu wojewódzkiego możność rozwoju własnego szkolnictwa i całokształtu swej kultury narodowej.

W dziedzinie administracji żądamy usunięcia bezdusznego biurokratyzmu, oczyszczenia urzędów od wpływów partyjnych i podporządkowania ich działalności wyłącznie interesom Państwa.

Wszelki zawód, wszelkie stanowisko traktujemy jako funkcję społeczną, której wartość mierzymy wyłącznie pożytkiem dla Państwa i Narodu.

Potrzeba wprzęgnięcia wszystkich sił społecznych do służby Państwa, wymaga podniesienia poziomu kulturalnego i ekonomicznego mas pracujących. **Żądamy przeprowadzenia reformy rolnej, która przyczyni się do stworzenia silnej warstwy dostatnich drobnych rolników, ostoi równowagi społecznej. Stajemy w obronie zdobyczy społecznych warstwy robotniczej** i domagamy się całkowitego ich rozciągnięcia na inteligencję pracującą, oraz utrzymania wynagrodzenia za pracę najemną na takim poziomie, aby szerokie rzesze społeczeństwa mogły posiadać zdrowie i tężyznę moralną, niezbędną dla potęgi Państwa i rozwoju Narodu. **Szczególną wagę przywiązujemy do rozwoju miast polskich, jako ośrodków inicjatywy i przedsiębiorczości Narodu.**

Zmierzamy do podniesienia w hierarchji społecznej znaczenia inteligencji pracującej. Popieramy rozwój organizacyj gospodarczych i społecznych włościaństwa, widząc w nich środek wzmocnienia ekonomicznego i szkołę wyrobienia obywatelskiego tej najliczniejszej warstwy społecznej. Dążymy do zespolenia związków zawodowych, uniezależnienia ich od stronnictw politycznych i zapewnienia im należytego udziału i wpływu w samorządzie gospodarczym z Naczelną Izbą Gospodarczą u szczytu. W tej Izbie fachowców, mniej dostępnej dla demagogji partyjnej, sprzeczne częstokroć interesy klasowe i zawodowe powinny stać się przedmiotem porozumienia bezpośrednio zainteresowanych pod kątem widzenia planowej organizacji polskiego gospodarstwa społecznego. **W zwróceniu uwagi związków zawodowych przedewszystkiem na zagadnienia produkcji i w ścisłej współpracy organizacyj pracowników fizycznych i umysłowych widzimy drogę do osiągnięcia przez klasę pracującą udziału w kierownictwie procesu wytwórczości.**

Polska nie jest odosobnionym organizmem gospodarczym. Jest składową częścią gospodarstwa światowego. Stan ekonomiczny Polski zależy przeto od rozwoju wszystkich jej sił produkcyjnych, a zarazem od harmonijnej współpracy gospodarczej z innemi krajami. Bezwzględnym warunkiem jednak tej współpracy jest **zachowanie samodzielności ekonomicznej Polski** .

Rozwój gospodarczy w tempie, jakiego wymagają warunki współczesne, możliwy jest jedynie przy zastosowaniu daleko posuniętej świadomości i planowości we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego. Mimo rolniczego charakteru większej części ludności Polski, obok konieczności wzmożenia produkcji rolniczej, — jak najpełniejszy rozwój przemysłu i górnictwa niezbędny jest dla wyzyskania wszystkich bogactw naturalnych kraju i całego zasobu energji społecznej, oraz utrzymania samodzielności gospodarczej i niezależności politycznej Rzeczypospolitej. Nieracjonalna wymiana towarów, pochłaniająca nieprodukcyjnie znaczne środki szerokich mas, wymaga jak najrychlejszego uporządkowania. Rozwój spółdzielni spożywczych, zbliżenie wytwórcy do konsumenta, winny przyczynić się do usunięcia zbędnego pośrednictwa. Kapitałowi rabunkowemu, żerującemu na społeczeństwie, wypowiadamy bezwzględną walkę. Gdyby w walce tej inne środki zawiodły, władza państwowa nie powinna cofać się przed ograniczeniem swobody gospodarczej i ukróceniem sprzecznego z dobrem publicznem nadużywania prawa własności prywatnej.

Utrzymanie równowagi budżetowej, równowagi bilansu płatniczego, oraz stałego kursu waluty nie przekracza własnych sił i możliwości Polski. Wymaga jednak **wytężonej pracy i ofiarności całego społeczeństwa.** Dopływ kapitałów zagranicznych na przyspieszenie inwestycyj produkcyjnych uważamy za pożądany.

Oszczędności budżetowe nie mogą dotyczyć najpilniejszych potrzeb oświaty i wychowania publicznego, ani sprawności bojowej wojska.

Oświacie i wychowaniu narodowemu przypada w udziale główne zadanie naprawy: wytworzenie w młodych pokoleniach podstaw duchowych demokratycznej Polski mocarstwowej.

Tylko naród uzbrojony i świadomy swych zadań dziejowych kroczyć może na drodze do potęgi. Obok silnej armji stałej, konieczna jest obejmująca młodzież i rezerwistów organizacja przysposobienia wojskowego, przejęta narodowym duchem republikańskim i demokratycznym, jedynie zdolnym wychować żołnierza-obywatela.

To są nasze zasady, pozwalające w każdej sprawie, którą wyłoni życie, szukać z powodzeniem rozwiązania, zgodnego z dobrem Państwa. Walcząc wytrwale o zwycięstwo tych zasad, będziemy zarazem dążyć do zmiany metod pracy politycznej w naszym kraju. Otwarte głoszenie swych celów,— odwoływanie się do najlepszych instynktów mas, — do ich patrjotyzmu, — nieczynienie nieziszczalnych obietnic, rozpętujących pożądania, których nie można zaspokoić, — wierność wobec zasady, że niema praw bez obowiązków wobec Ojczyzny, — traktowanie przyjaciół i przeciwników politycznych wyłącznie według ich stosunku do Państwa, — zwalczanie partyjnictwa, prywaty i korupcji osobistej i zbiorowej, — oto zasady uzdrowienia naszego życia politycznego. **Szlachetność środków jest nieodłączna od wielkich celów politycznych.**

Chcemy wyzwolić w społeczeństwie wielkie dążenia, jedynie zdolne wyrwać je z lękliwości, odziedziczonej po niewoli. **Chcemy natchnąć społeczeństwo dążeniem do Polski wielkiej,** która pod Rządem silnym, przy Sejmie zdrowym i Skarbie zasobnym, pod osłoną bitnego wojska, **strzegąc niezłomnie całości swych granic i swego dostępu do morza, korzystać będzie mogła z postępu społecznego, a w cieniu swej potęgi mocarstwowej, zgodnie z tradycją i własnym interesem, zapewni wolność i pokój narodom między morzem Czarnem i Bałtyckiem, co stanowi nieodzowny warunek powszechnego pokoju, opartego na współpracy wolnych narodów.**

To jest historyczna idea Polski, to jest idea przełomu majowego. Ideę tę trzeba uczynić w Polsce powszechną. Trzeba przedewszystkiem rozpowszechnić przekonanie, że jednostka i grupa społeczna, to tylko podporządkowane części Narodu-Państwa, które mają mu służyć. Panowanie odwrotnego poglądu prowadzi do chaosu gospodarczego i moralnego, rujnującego i naród i jednostkę. Przełom majowy, dokonany przez Józefa Piłsudskiego,, człowieka, który całe życie szukał dróg do wielkiej Polski i na drogi te Polskę wprowadza, oznacza podniesienie dobra Państwa i Narodu na panujące stanowisko idei, kierującej życiem społeczeństwa we wszelkich jego przejawach drobnych i wielkich. **Organizowaniu społeczeństwa w imię powyższych celów, ostatecznemu zwycięstwu i utrwaleniu ich służy Związek Naprawy Rzeczypospolitej.**

<u>Związek Naprawy Rzeczypospolitej.</u>

Staraniem Egzekutywy Okręgowej w Tarnowie odbędzie się w niedzielę dnia 22 maja 1927 r. o godzinie 11-tej przed południem w sali „Gwiazdy"

WYKŁAD PROF. A. KARGOLA pod tytułem POLITYCZNE I GOSPODARCZE ZNACZENIE PRZEŁOMU MAJOWEGO

Po wykładzie dyskusja. Młodzieży szkolnej wstęp na Wykład wzbroniony.